

MAGDALENA TENDERA

(UNIwersytet Jagielloński)

RECENZJA

Anglosaska filozofia religii wobec wyzwań współczesności, red. Jowita Guja,
Jakub Gomułka, Wydawnictwo LIBRON, Kraków 2011, 168 stron

Nakładem Wydawnictwa LIBRON ukazała się niedawno praca zbiorowa zatytułowana *Anglosaska filozofia religii wobec wyzwań współczesności*. Na książkę tę składa się dwanaście artykułów o różnorodnej tematyce rozwijanej w perspektywie anglosaskiej filozofii religii.

W książce znajdują się artykuły przedstawiające w skrócie wybrane zagadnienia tego obszaru refleksji, spośród których wymienić można anglosaską analityczną filozofię religii oraz problem zła i Boga w klasycznym teizmie. Czytelnikom przybliżona zostaje także myśl Jeffa Jordana w perspektywie jego zainteresowania argumentacją Pascala, mamy rzecz jasna myśl Charlesa Taylora jako podstawowego filaru filozofii religii w epoce ponowoczesności, myśl S. Marka Heima oraz Bernarda Lonergana, Iana T. Ramseya, a także typową powtórkę z Nietzscheańskiej teologii śmierci Boga.

W opracowaniach pojawiają się także popularne koncepcje semiotyczne i zagadnienia religijnej symboliki chrześcijańskiej w ujęciu Jeana Baudrillarda czy Rolanda Barthes'a, znalazła się tutaj także myśl Charlesa Pierce'a. Z jednej strony głos zabiera zatem filozofia pragmatyczna, z drugiej – wyraźnie inspiracje kulturoznawstwem.

W opracowaniu znalazły się również dwa artykuły anglojęzyczne: Maria von der Ruha *Lucky Pagans and Unfortunate Believers: Wittgensteinian Constructions of Religious Faith* – tekst będący próbą przełamania stereotypowych form literackich w religii, rozważania swe opierający o wątki krytyczne wobec

tradycji – mowa tu o perspektywie Wittgensteinowskiej. Roger Pouivet w artykule *Plantiga on Evolution, Naturalism, and Supernaturalism* podjął próbę naskicowania zarysu analitycznej myśli nurtu protestanckiego Alvina Plantiga.

Tytuł brzmi zachęcająco, do pewnego momentu książka jest intrygująca, ale niestety dość szybko jej treść zaczyna rozczarowywać. Starannie i rzetelnie mówione zostały główne elementy anglosaskiej filozofii religii, natomiast trudno domyślić się, czym miałyby być – według autorów – owe wyzwania współczesności i jak w ich kontekście plasują się systemy religijne. Problem ten jest o tyle znaczący, że potocznie rozumiana religia jest tą sferą, która – przynajmniej do niedawna – była postrzegana jako formacja, która powinna wypełniać tajemniczą pustkę w ponowoczesności, a przynajmniej dążyć do tego i właśnie współcześnie ciąży na niej owo zobowiązanie. Wypełniać nie tylko jako instytucjonalizacja dialogu z sacrum, ale także jako forma zrzeszenia społecznego, impuls do refleksji, medytacji i namysłu, powinna ona również chronić przed konformizmem i powierzchownością. Trudno rozstrzygnąć, czy jakiegokolwiek inne systemy myśli i działań są w stanie zaistnieć w ponowoczesności jako alternatywa czy ekwiwalent religii – rozumianej nie tylko jako system przekonań o istnieniu ładu transcendentnego, ale jednocześnie jako instytucja obszaru kultury czy polityki – sprawować kontrolę społeczną i konsekwentnie podtrzymywać ład normatywny w społeczeństwie.

Myśl religijna rozwijana jest często poza dyskursami społecznymi i bywa względem nich hermetyczna i nieczuła. Zmieszana z naukami matematycznymi czy filozofią analityczną często utrwała swój konserwatyzm.

Klasyczny problem istnienia Boga przycichł nieco, ustępując miejsca zagadnieniom kulturowego znaczenia końca wielkich metafizyk. Oczywiście pytanie o zasadność racji klasycznego teizmu jako typowej metafizyki jest jak najbardziej uzasadnione, gdyż problem ten nie przestał istnieć, a jedynie został wyparty na rzecz dyskursu o racjach samych metafizyk jako względnie uniwersalnych społecznych systemów normatywnych w obrębie kultury zachodniej.

Pojęcia takie jak „zło”, „dobro”, „zbawienie” czy „grzech”, a zwłaszcza kategorie moralności i absolutny wymiar niektórych wartości wymagają ciągłego redefiniowania. Na podstawie lektury można odnieść wrażenie, że anglosaska filozofia religii w ogóle nie odnalazła się we współczesności, a jedynie odkopuje stare problemy. Zabieg ten pozwala, by myśl ta pozostała myślą „klasyczną”, niezbyt przydatną, ale przynajmniej bezpieczną w pewnych kręgach.

Sam pluralizm religijny nie jest problemem nowym ani zaskakującym, jego konsekwencje są konfliktogenne, a konflikty ulegają eskalacji na skutek procesów globalizacji i mieszania się wpływów tradycji religijnych różnych kultur. Mnogość religii, ich odłamów, doktryn i kultów, stała się skrajnie newralgiczną kwestią dopiero w momencie intensywnego przenikania się, migracji i mieszania zwyczajów i dogmatów. Z takimi problemami spotykają się współcześnie m.in. Stany Zjednoczone i Europa Zachodnia, gdzie demokracja stanęła przed

koniecznością redefinicji pojęcia „wolności”, która okazała się skrajnie wieloznaczną kategorią, zdeterminowaną przez religijne tradycje i mity narodowe.

Książka jest rzetelnie napisana, jednak nie wnosi nowego punktu widzenia, nie wskazuje w gruncie rzeczy, czym jest anglosaska filozofia religii i jaka jest jej tożsamość w perspektywie innych współcześnie znanych nurtów filozofii religii. Trudno też wskazać, jakie nadzieje wiążą z anglosaską filozofią religii sami autorzy artykułów, gdyż starannie opisane koncepcje nie sprawiły, że skonstrastowanie ich ze współczesnymi dylematami jest łatwiejsze.